

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan-Jarochowski

Nr. 572

Poznań, piątek dnia 12 grudnia 1930

Rok XXV

O zwolnienie Korfantego

Katowice, 11. 12. (PAT.) Dziś w godzinach popoł. odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej Sejmu śląskiego, na którym uchwalono wnioski o zawieszenie postępowania sadowo-karnego i zwolnienie posła Korfantego na czas sprawowania mandatu poselskiego. Za wnioskiem oświadczyło się 4 posłów — 3 z kat. bloku lud i 1 z klubu niemieckiego. Przeciwko wnioskowi głosowało 3 członków B. B.

Wniosek ten wejdzie na plenum Sejmu śląskiego w sobotę, dn 13 b. m.

Zgon działacza narodowego

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.) W miejscowości Różki w ziemi kutnowskiej zmarł śp. Tadeusz Popowski, działacz narodowy, członek Stronictwa Narodowego, b. senator. (w.)

Rokowania polsko-litewskie

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.) W dniu 13 bm. wyjeżdża do Berlina delegacja polska na rokowania polsko-litewskie. (w.)

Z Banku Polskiego

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego z powodu rezygnacji Stanisława Karłowskiego, wybranego senatorem, do Rady wszedł Włodzimierz Seydlitz, patron Zw. Spółdzielni Polskich „Unja” (w.)

Zawieszenie w urzędowaniu

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.) — Burmistrz Skoczowa, ks. prob. Moko, został zawieszony w urzędowaniu na polecenie śląskiego urzędu wojewódzkiego.

Agendy prowadzi wiceburmistrz Solich. (w.)

Nowy prezydent Szwajcarii

Berno, 11. 12. (PAT.) Zgromadzenie związkowe wybrało prezydentem związku na r. 1931 radcę związkowego Heberlina.

Motta wybrany został wiceprezydentem Rady związkowej.

Międzyn. konferencja cukrownicza

Bruksela, 11. 12. (PAT.) Dnia 10 bm. w południe nastąpiło otwarcie międzynarodowej konferencji cukrowniczej, mającej na celu stabilizację światowej produkcji cukru. Na konferencji reprezentowane są wszystkie kraje, eksportujące cukier, a mianowicie Jawa, Kuba, Ameryka południowa, Belgja, Czechosłowacja, Niemcy, Polska i Węgry.

Do delegacji polskiej wchodzi: prezes Rady naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego Zychliński, Sachs, Psarski, dr. Drzażdżyński, Mikulski i Kozikowski.

Na pierwszym plenarnym zebraniu amerykański rzeczoznawca Chatbourne z Nowego Jorku przedstawił w imieniu delegacji Kuby plan stabilizacji światowego eksportu cukru na przeciąg lat 5. Następnie wybrano 3 komisje: dla przygotowania międzynarodowej umowy eksporterów cukru, komisję statystyczną i komisję dla utworzenia rezerwu cukru w bieżącej kampanii celem odprężenia na rynkach.

Obecnie obraduje komisja statystyczna nad dokładnym ustaleniem cyfr produkcji, konsumpcji, eksportu i zapasów. Komisji tej przewodniczy delegat polski prezes Sachs.



Cerkiewka na Podkarpaciu — akwarela znanego artysty malarza Nehringa

Przebudowa twierdzy w Liege

Belgja nie dowierza „pokojowym” zapewnieniom Niemiec

Berlin, 12. 12. (Tel. wł.) W Niemczech zaniepokojenie wzbudziła wiadomość, że Belgja postanowiła zmodernizować twierdzę w Liege, która tak wielką rolę odegrała w wojnie światowej w roku 1914

Według Tel. Union belgijski minister obrony krajowej przedłożył odpowiedni projekt na wtorkowym tajnym posiedzeniu komisji senatu. M. N.

Po Lavalu — sen. Steeg

Odpowiedź Steega oczekiwana jest w dniu dzisiejszym

Paryż, 11. 12. (PAT.) Prezydent Doumergue zawezwał do siebie sen. Steega, któremu zaproponował podjęcie się misji utworzenia nowego gabinetu. Steeg zastrzegł sobie udzielenie ostatecznej odpowiedzi do czasu odbycia narad ze swymi przyjaciółmi politycznymi, którzy podobnie jak on, zdecydowani są współdziałać nawet z pewnymi osobistymi poświęceniami przy

tworzeniu rządu odprężenia i rozejmu politycznego.

Paryż, 11. 12. (PAT.) Steeg, któremu prezydent Doumergue zaproponował misję tworzenia rządu, nie dał jeszcze stanowczej odpowiedzi. Odbył on narady z kilkoma wybitnymi osobistościami.

Odpowiedź Steega oczekiwana jest w dniu jutrzejszym

Z komisji regulaminowej

Od kiedy zaczyna się liczyć mandat poselski — Usuwanie z przemówień ustępów, szkodzących całości państwa

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.) — Przez cały dzień wczorajszy trwały obrady sejmowej komisji regulaminowej.

Największa walka toczyła się o moment, kiedy zaczyna się liczyć mandat poselski. Większość komisji, złożona z członków B. B., preferowała uchwałę, że mandat zaczyna się liczyć od chwili złożenia przez posła ślubowania poselskiego. Jest to wbrew ustawie o ordynacji wyborczej, która wyraźnie postanawia, że mandat liczy się od dnia dokonania wyboru.

Dużą dyskusję wywołała sprawa nadania marszałkowi uprawnień do usu-

wania z przemówień tych ustępów, które szkodzą całości państwa. Odpowiednie wnioski znalazły również poparcie Klubu Narodowego i zostały uchwalone 12 głosami. (w.)

Venizelos przyjedzie do Warszawy

Ateny, 11. 12. (PAT.) Venizelos wyjedzie z Aten w czasie świąt Bożego Narodzenia do celu złożenia wizyty w Wiedniu, Pradze i Warszawie.

Dr. Wysocki posłem w Berlinie

Berlin, 12. 12. (Tel. wł.) Rząd polski zwrócił się do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy o agremnt dla dr. Alfreda Wysockiego.

Z kół zbliżonych do Wilhelmsstrasse dowiadujemy się, że odpowiedź przychylna dana będzie w dniach najbliższych. M. N.

Migawki paryskie

Golf w miniaturze — Sielankowy obrazek na polach Elizejskich — Oplakany system telefonów — Leczenie chorób zapomocą płyt fonografowych

(Korespondencja własna)

Paryż, w grudniu.

Przed jednym z bardzo eleganckich hoteli, znajdującym się tuż przy Opere, tłum publiczności z zadziwieniem przygląda się grupie wchodzących osób. Panowie są bowiem ubrani w sportowe czapki i bufiaste spodnie do kolan, a z pod wytwornych piaszczy pań nie widać strojnych toalet, lecz plisowane spódniczki i klasyczne pullowery, a na głowie fantazyjnie włożony beret. Późna względnie godzina — po 11 wieczorem — dodaje jeszcze więcej ekscentryczności tej scenie.

Wchodzimy do hotelu za tymi tajemniczymi sportowcami. Schodzimy razem do podziemi. Na ścianie rzuca się w oczy napis, stanowiący rozwiązanie intrygującej zagadki. Czytamy bowiem: „Ku golfowi”. Na spotkanie wychodzi wygalowany służący, na którego liberyjnym kołnierzu wypisane jest po angielsku „Midget golf”. — Otwiera on podwoje, prowadzące do podziemnej sali.

Dekoracje tej murów, bardzo zabawne i barwne, przedstawiają sylwetki osób oraz sceny z życia sportowego, wyrzeźbione w drzewie. Na posadce sali, przykrytej zielonym sukdem, znajdują się dziury golfowe oraz klasyczne „hazardy”. Znajdujemy zatem Djabelskie-koło i Most westchnień. Jakś Amerykanin celuje właśnie w drzwi „Whisky” i z dumą zaciera ręce, gdyż kula jego przechodzi przez niemniej alkoholiczne drzwi „Brandy”. Współzomkowie z suchej Ameryki oklaskują ten triumf i kolejno próbują szczęścia.

Czas na tym terenie sportowym mija szybko: wybija północ. Gościnne jednak wrota miniaturowego golfa otwarte są od 10 rano do 2 w nocy — Tak więc ulubiona gra Anglików, ministrów Wielkiej Brytanji, którą uprawia również i p. Tardieu, stanie się w krótkim niezawodnie czasie sportem demokratycznym, który dla zabawy, a może jeszcze bardziej dla snobizmu rozpowszechni się w stolicy. Za jej przykładem poszły już Lazurów i Srebrne wybrzeża, gdzie niebawem we wszystkich szanujących się hotelach, „midget golf” stanie się nieodzowną przynętą.

Cena tego sportu jest zresztą względnie przystępna. W owym paryskim lokalu ofiarowuje się specjalne karnetki abonamentowe. Jedna partja golfa kosztuje 10 frs. a serja ich tylko 5 frs. — Atrakcję sali golfowej stanowi również pół tuzina panierek w czerwonych spódnicach, białych żakietkach i takich samych beretach, wtajemniczających w arkanach tego sportu paryskich i międzynarodowych nowicjuszy. Niedawno też w kilku dziennikach ukazało się następujące ogłoszenie: „Poszukuje się młodej panny o bardzo dobrym wychowaniu, władającej angielskim, do golfa w miniaturze”.

Słoneczny poranek na Polach Elizejskich. Ludzie spieszą do pracy, mkną luksusowe limuzyny, spacerują, przy-

glądają się wystawom piękne panie. Aż tu opodal daje się słyszeć beczenie kozy. Czyżby złudzenie? — Nie, rzeczywistość. Autentyczny pastuch i pięć niemniej autentycznych kóz kroczy majestatycznie piękną ulicą, zmiernając ku Sekwanie.

Przechodząca Angielka oczom swym wierzyć nie chce. Dla upewnienia się chwyci „face-a-main”. Podziwia ten sielankowy obraz i mierzy pastucha od stóp do głów. Ten zaś podchodzi do niej i z uśmiechem zdejmując z ramion dużą drewnianą skrzynkę, pełną... pachnących owczych serków. Rozochociona „miss” kupuje kilka sztuk, gdyż uważa to spotkanie za „very exciting”. Pastuch zaś idzie dalej na pobliski targ dzielnicy, popędzając swe stadko, które, jako dobrze wychowane, przechodzi z wielką godnością z jednej strony ulicy na drugą, specjalnym pasażem. Jak tego wymagają przepisy prefekta policji.

Paryskie telefony mogą być zaliczone do osobliwości stolicy; funkcjonują bowiem niżej krytyki a przytem drogo kosztują. Roczna bowiem opłata za określona liczbę rozmów wynosi przeszło 1200 frs. Za 3-minutową zaś rozmowę z kawiarni płaci się 1 frs. A ponieważ jest to system taksyfonów, więc, jeżeli telefonistka pomyli się, co się jej niesłychanie często zdarza, trzeba płacić nowe połączenie. Nie dość na tem; jeżeli panią od telefonu nie jest w humorze, to można przy aparacie dostać na jeden, lecz dwa ataki nerwowe a nowym wydzwanianiem nie wzruszy się jej twardego serca.

Dlatego też nieraz łatwiej rozmówić się z Barceloną lub Londynem, aniżeli z Paryżem na przestrzeni chociażby dwóch ulic.

Doktor Piotr Vachet znany jest w Paryżu ze swych występów na zebraniach popularnych; zajmuje się również sprawami seksualnymi. Ponieważ zaś jest przekonany bardzo moderne i idzie z postępem czasu, przeto postanowił zastosować w leczeniu metodę sugestji. Oryginalność jego systemu ma podobno polegać na tem, że sugestję tę będzie stosował za pomocą... płyt gramofonowych, oczywiście specjalnie lekarskich.

Płyty te mają swoją treścią oddziaływać na chorego w sposób bardzo skuteczny, dzięki któremu w szeregach chorych osiąga się doskonałe rezultaty. Ta fono-psychotherapia wywoła jednak niezawodnie wielkie oburzenie w sferach aptecznych, gdyż, o ile wspomniany lekarz znajdzie amatorów na swoją serję płyt lekarskich, to tem samem zmniejszy się pokup na wszelkiego rodzaju leki. Cierpiący bowiem na ból głowy czy też na bezsenność, zamiast zażycia odpowiednich proszków, pójdzie do sklepu, żądając stosownej do swego bolu sugestywnej płyty. Jest rzeczą możliwą, że z czasem wytworzą się i ich wypożyczalnie. Zanim jednak do tego przyjdzie, przedstawiciele Eskulapa uczynią niezawodnie wszystko, co będzie w ich mocy, aby wynaleźć system niemniej lekarski na zwalczanie sugestji, mającej im odebrać pacjentów a wzbogacić nowe zastępy fabrykantów. I. B.

Zakaz wyświetlania w Rzeszy filmu „Na zachodzie bez zmian”

Stanowisko prasy berlińskiej

Berlin, 11. 12. (PAT). Posiedzenie najwyższego urzędu cenzury filmowej zaczęło się od wyświetlania niemieckiej części filmu „Na zachodzie bez zmian”.

Następnie pierwszy zabrał głos przedstawiciel min Reichswehry, występujący w charakterze rzeczoznawcy. Mówca podkreślił, iż mimo, że w ostatnim 10-leciu zawarto cały szereg traktatów międzynarodowych, duch Locarna w dziedzinie filmu jeszcze się nie ugruntował. Wprawdzie otwarcie obraźliwe filmy znikły w ciągu lat ostatnich, lecz na ich miejsce weszły inne, w których Niemcy przedstawieni są w postaci karykaturalnej. Z tego względu min Reichswehry wypowiada się przeciwko temu filmowi. Jako drugi rzeczoznawca zabrał głos przedstawiciel min spr. zagr., który również wypowiedział się zakazem wyświetlania tego filmu, przy czym zaznaczył, że otrzymane z zagranicy informacje wskazują na to, że film ten przyniósł ujemną autorytetowi Niemiec za granicą. W tym samym duchu przemawiali przedstawiciele min. spraw wewn. Rzeszy, Saksonji, Turynji i Brunzwicku.

Po dłuższej przerwie przewodniczący najwyższego urzędu cenzury filmowej udzielił głosu przedstawicielowi towarzystwa dr. Frankfurterowi, który oświadczył, że niezależnie od tego, jaki wyrok wyda najwyższy urząd cenzury filmowej, towarzystwo filmowe postanowiło film ten natychmiast wycofać z Niemiec.

Następnie członkowie najwyższego urzędu cenzury filmowej odbyli naradę, po której wydali wyrok, zakazujący wyświetlania filmu „Na zachodzie bez zmian” na terenie Rzeszy.

Berlin, 11. 12. (PAT). Wobec ogłoszenia wyroku najwyższego urzędu cenzury filmowej w sprawie filmu Remarque’a „Na zachodzie bez zmian” późnym wieczorem, tylko dwa dzienniki zajęły w tej sprawie stanowisko.

„Vossische Ztg.” podkreśla, że spór, jaki powstał na tle filmu Remarque’a jest następstwem długotrwałej agitacji nacjonalistycznej, która wyolbrzymia wszystkie trudności, z jakimi borykać się musi naród niemiecki. „Berliner Tageblatt” ostro potępia wyrok najwyższego urzędu cenzury filmowej, wska-

zując, iż zakaz wydany został pod presją ulicy. Urząd cenzury filmowej uległ żądaniu kilkudziesięciu zawodowych krzykaczy i agitatorów politycznych, którzy zaaranżowali sztuczny wybuch żywiołowego oburzenia, korzystając z wystawienia filmu nie odpowiadającego ich smakowi i poglądom politycznym.

Włamanie do kancelarii notarialnej

Stanisławów, 11. 12. (PAT.) — W nocy z 10 na 11 bm. nieznanymi sprawcy włamali się do kancelarii notarialnej Zygmunta Strońskiego w Roźniatowie pow. Dolina i skradli z szafy kasę z 10 000 zł oraz kilka testamentów.

Podanie wdowy po w. ks. Michale

Częstochowa, 11. 12. (PAT.) — Sąd Okręgowy na posiedzeniu publicznym rozpoznał podanie hr. Natalii Brassow, wdowy po b. następcy tronu rosyjskiego w. ks. Michale Aleksandrowiczu o przyznanie jej prawa ubogich w sprawie, jaką zamierza wytoczyć Skarbowi Państwa Polskiego o zwrot położonych w powiecie częstochowskim majątków, stanowiących ongiś jakoby własność Michała Aleksandrowicza.

Sąd pozostawił podanie bez uwzględnienia, motywując decyzję swą tem, że petentka nie przedstawiła dowodu obywatelstwa francuskiego, co uprawniałoby ją do korzystania z dobrodziejstwa prawa ubogich na mocy konwencji, zawartej pomiędzy Rzplita Polską a republiką francuską, podpisanej w Paryżu w dniu 30 grudnia 1925.

Protest piłkarzy krakowskich

Berlin, 12. 12. (Tel. wł.) Prasa niemiecka podaje wiadomość o proteście krakowskiego Związku Piłki Nożnej przeciwko wprowadzaniu polityki do życia sportowego.

W razie wrogiego ustosunkowania

się sportowców niemieckich i niedopuszczenia do meczu Kraków — Berlin, piłkarze krakowscy mają zwrócić się z protestem na forum międzynarodowe. M. N.

Ujęcie „Szpicbródki”

Sosnowiec, 11. 12. (PAT). Policja tutejsza aresztowała dziś poszukiwanego od dłuższego czasu przez sądy kilku miast w Polsce i zbiegłego niedawno z aresztu policyjnego oszusta Wacława Godlewskiego zwanego Szpicbródka.

Einstein o militaryzmie

Nowy Jork, 11. 12. (PAT). Przed opuszczeniem pokładu okrętu „Belgenland” Einstein przemówił przed mikrofonem, wzywając do walki z militaryzmem. Zabijcie tego potwora — mówił uczony — wasza sytuacja polityczna i gospodarcza jest tego rodzaju, że możecie całkowicie zniszczyć militaryzm z chwilą, gdy się do tego weźmiecie.

Einsteina spotkało około 100 dziennikarzy i fotografów, z którymi wesoło rozmawiał.

Odnalezienie zaginionych lotników

Vancouver, 11. 12. (PAT). Po blisko 2-miesięcznych poszukiwaniach zaginionych od października r. b. w Górach Skalistych 3 lotników Burkego, Kadinga i Martina nadeszła obecnie od ekspedycji ratunkowej wiadomość, że Kading i Martin znalezieni zostali w stanie zupełnego wyczerpania w odludnym miejscu bez żadnych środków żywności. Obok ich obozowiska leżały zwłoki Burkego.

3 lotnicy, którzy swego czasu udali się na poszukiwanie zaginionych lotników, sami zaginęli bez wieści.

Manifestacje antyżydowskie

Budapeszt, 11. 12. (Tel. wł.) — Dzienniki donoszą z Budapesztu, że dziś z okazji uroczystości dziesięciolecia istnienia jednej z prawicowych organizacji studenckich doszła tam do manifestacji antyżydowskich. Grupa studentów, przeciągając ulicami miasta, wybiła kilka okien wystawowych w składach żydowskich oraz w domu, zamieszkanym przez naczelnego prokuratora. Policja aresztowała 40 manifestantów.

Symulował głuchoniemego

W Międzychodzie obchodził w tych dniach domy i instytucje pewien osobnik, kwestujący na zakład głuchoniemych w Poznaniu. Aby ułatwić sobie zadanie, kwestarz sam udawał głuchoniemego aż wreszcie zdemaskowano go jako symulanta. Okazało się, że rzekomy głuchoniemy miał zaświadczenie magistratu m. Poznania (zapewne sfałszowane) na nazwisko Pawła Lampe. W toku zaś dalszych dochodzeń stwierdzono, że jest to Jan Słazewski z Torunia. Niefortunnego symulanta aresztowano i dostawiono do więzienia sądowego w Międzychodzie. (k)

EDWARD LIGOCKI

MIASTO BEZ BRAM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy.)

13)

Było to i dziwne, i niepokojące. Część zebranych odeszła i nie odprawiała Ahrensbacha do grobu. Część szła bocznie ścieżkami. Trwało to parę minut zaledwie — grób był tuż obok. Jeszcze jedna krótka modlitwa księdza — opuszczenie trumny do dołu — salwa. Wszystko było skończone — słyhać było jedynie głuchy łoskot ziemi o wieko.

— Co to ma znaczyć? zapytał Firley idącego z nim pod rękę Szydłowieckiego.

— Wygląda mi to na jakiś nowy pomysł Brunona Siewierskiego. Kiedyś się ten człowiek nareszcie uspokoi...

— Myślisz, że to on?

— Naturalnie. Widziałeś, jak szepotał coś do rotmistrza? Potem wojsko odsunęło publiczność. Pytano się zresztą, czy niema nikogo z dalszej rodziny, by dopuścić bliżej. W każdym razie wysoce nieprzyjemna historia. A do tego nietakt. Poco obrażać przyjaciół? Rudolf miał przecież tylu bliskich znajomych.

— Widocznie był jakiś ceł

— Zapewne.

Szydłowiecki umilkł, chociaż zdawał sobie sprawę, że chodziło tu o Firleya.

Parę dni jeszcze trwały dochodzenia komisji mieszanej, złożonej z oficerów i z urzędników Namiestnictwa. Ustalono wreszcie protokół, dość mętny w treści, w którym stwierdzono, że s. p. Rudolf von Ahrensbach miał istotnie zamiar odebrania sobie życia, i to tejsze nocy, o czym meldował pulkownikowi — ale że niema pewności absolutnej, jakoby tak się stało istotnie. Z drugiej strony, komisja notowała fakt istnienia dwóch spraw pojedynkowych zmarłego — z malarzem Brzozdowskim i z akademikiem Firleyem. Malarz Brzozdowski pojedynku nie przyjął z powodu niezapłacenia przez zmarłego długów karcjanych i miał wyraźne alibi. Akademik Firley był natomiast trzykrotnie w kamienicy przy ulicy Krakowskiej 178 właśnie tej nocy. Nie jest więc wykluczone, że 1) mógł tu mieć miejsce pojedynk amerykański, bądź też 2) zabójstwo w afekcie, wysoce prawdopodobnie wobec zamiaru akademika Firleya przysiania s. p. Ahrensbachowi świadków, których nawet na drugi dzień zamówił — a mimo to uważał za właściwe rozmówić się ze zmarłym. Dalej, komisja opowiadała, że aczkolwiek zabójstwo nie jest wykluczone — bądź też mógł mieć miej-

sce zakazany przez prawo i kodeks honorowy pojedynek amerykański — to jednak niema dostatecznych powodów, zwłaszcza wobec zamiaru s. p. Rudolfa von Ahrensbacha odebrania sobie życia — by akademika Firleya oskarżyć o zbrodnię. Podkreślała również, że ten ostatni nigdy nie był zamieszany w żadną sprawę sądową, że miał doskonałą opinię na uniwersytecie i w gimnazjum w Chryrowie, że był synem powszechnie szanowanego posła na Sejm s. p. Zygmunta Firleya, i że najpochlebniej wyraża się o nim jego poręczyciel, rodzony wuj, O. Superjor Melsztyński. Wobec tego komisja ustala wniosek do Prokuratury generalnej o umorzenie sprawy z powodu braku dowodów zbrodni.

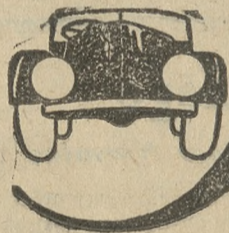
Dokument ten odczytał Firleyowi i Szydłowieckiemu przewodniczący komisji, stary generał Zarebski, zaznaczając, że o ileby Prokuratura miała jeszcze jakieś wątpliwości, to pan akademik Firley ma otwartą drogę udania się do łaski monarszej.

Wkrótce potem sprawa została umorzona — nic jednak wogóle, oprócz krótkiej notatki, nie przedostało się do prasy. Zważywszy wysoce przykra treść orzeczenia komisji, było to może i lepiej. — Z drugiej zaś strony, „umorzenie z powodu braku dowodów zbrodni”, zanotowane w dziennikach z pominięciem nazwiska Firleya otwierało drogę najrozmaitszym domy-

ślom i plotkom. W kołach radykalnych mówiono, że bardzo niepewna sprawa zatuzowana została dzięki nazwisku obwinionego, pokrewieństwu jego z b. Namiestnikiem X. i stosunków z Jezuitami. W sferach ziemianiskich ubolewano, że cała ta przykra historia w ten sposób się powikłała — nikt nie wierzył, by maly Firley, syn tego kochanego pana Zygmunta, mógł na sumieniu mieć zbrodnię i to taką zbrodnię, w przeddzień postanowionego już wyzwania. Były jednakowoż i wątpliwości. Jak się okazało, płynęły one z jednego źródła i chwiała nieco solidarną opinią ziemian, zważywszy, że rozsiewane były przez kilku ludzi z tej samej sfery.

Z całą pewnością i Firley, i jego przyjaciele zorientowaliby się bardzo prędko, kto szerzy uwłaczające wiadomości; tak się jednak zdarzyło, że ów ktoś sam odsłonił przybicie, w sposób dość bezwzględny, brutalny, ale uczciwy.

Na drugi dzień po umorzeniu sprawy Firley zastał w domu bilety wizytowe dwóch panów, których nawet nie znał osobiście — doktora Ramulowskiego, koncypienta Namiestnictwa i barona Alojzego Liliencrony — Liliencrony. Panowie ci prosili o wyznaczenie zastępców, nie podając nawet, kto jest ich klientem.



Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji

Technika — Praktyka — Kronika

Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcina 70

Nr. 11 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Samochodem poprzez Kalifornję

z ilustracjami

KALENDARZYK

Piątek, 12 grudnia 1930.

Słońce: wschód 7,54 — zachód 15,38 — długość dnia 7 godzin 44 min.
Księżyc: wschód 23,34 — zachód 12,25 — ostatnia kwadra.
Kal. rz.-kat.: Aleksander M. — jutro Łucja P. i M.
Kal. słow.: Włodzisław — jutro Władysław.

Zebrania

Dziś o 16 Włkp. Kolo Chyliczanek, w mieszkaniu p. Szumskiej, ul. Chelmońskiego 9;
o 17 Wydział apologetyczny - pedagogiczny Sodalicii Pań, w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 18 Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości, u p. Jarockiego, ulica Masztalarska 8a;
o 19 Tow. Wioślarzy „Polonia”, w Piwnicy Ratuszowej;
o 20 Akademickie Kolo Misjologiczne przy U. P., w sali 27 Coll. Minus;
o 20 Tow. Śpiewu „Harfa”, u p. Soltyska, ul. Górczyńska 29;
o 20 Tow. Literackie im. A. Mickiewicza, w sali 18 Coll. Minus.

Jutro o 19 Polski Zw. Lokatorów i Sublokatorów — wielkie zebranie protestacyjne u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Antoniego Koszka o godz. 13,30 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Weroniki z Dworaków Maciejewskiej o godz. 14 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Adeli Wieniawa Zubrzyckiej o godz. 15,30 z kaplicy cment. w Dębcu.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Stroma 2 — biblioteka, bufet, kredens, stół, krzesła, kanapa, gramofon;
o 9 W. Garbary 33 — rozm. obuwie (125 par);
o 9,30 ul. 27 Grudnia nar. ul. Kantaka — 3 maszyny do pisania;
o 10 ul. Jeżycka 39 — organy (małe);
o 10 St. Rynek 71-72 — 100 parasoli, 250 kapeluszy męskich;
o 10 ul. Chelmońskiego 23 — maszyna do pisania;
o 10,30 ul. 27 Grudnia 18 — motor elektryczny;
o 11 ul. Wrocławska 38 — ubrania męskie;
o 11 ul. Masztalarska 7 — szafa do książek;
o 11 Wolnica 2 — wina, wódki;
o 11,30 ul. Sew. Mielżyńskiego 5 — bufet, kredens, 12 krzeseł, zegar.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Carmen”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Radość kochania”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Zarząd przymusowy”.

Teatr Popularny

DZIŚ — „Sandomierskie wesele” — występ gość. Teatru Regionalnego.

Najbliższą premierą w Teatrze Wielkim

będzie przepiękna nowością operetkowa „Fijolek z Montmartre”, która ukaże się w stylowym wykonaniu, ściśle zastosowanym do epoki, w inscenizacji artysty malarza p. Leona Dolżyckiego, w reżyserji p. Senddeckiego i pod kierownictwem muzycznym p. Zygmunta Latoszewskiego.

Z teatru

Teatr Popularny im. Bogustawskiego. „Sandomierskie wesele”. Występ gościnnie Teatru Regionalnego pod dyktando T. Skarzyńskiego.

Historja Teatru Regionalnego jest już dziś w Polsce dobrze znana.

Uczni folklorzyści i ludoznawcy zbierają melodie i piosenki ludowe, notują zwyczaje i obrzędy, piszą o tem poważne dzieła i przyczynki. Nie każdy jednak ma odwagę wziąć do ręki naukowe dzieło, nie dociera też ono do szerszych warstw. Dlatego też, choć w naszych czasach dużo się mówi o folklorze, choć wielkim popylem cieszą się lotwickie welniaki, wileńskie pieściółki, czy zakopiańskie wyroby z drzewa — szerokie sfery mało wiedzą o piosenkach i obrzędach ludowych. Ot, coś niecoś, jednym uchem, na przypadkowej wiryście, czy weselu. I choć pewnego rodzaju snobizm każe się temi rzeczami zachwycać, w gruncie rzeczy niekażdy

Dni przeciwgruźlicze w Poznaniu

urządza Pozn. okręg „Caritas” od 2. do 9. stycznia 1931 roku

Gruźlica jest wielką klęską społeczną, która, gdy natrafi na grunt podatny, szerzy się z niezwykłą szybkością. Terenem zaś, na którym grasuje, są przedewszystkiem ciemne i wilgotne mieszkania, w których ludzie żyją jak w norach. Tam, gdzie nie dochodzi zbawczy promyk słońca, gdzie zimno, głód i niedostatek, gruźlica zbiera największe triumfy. Ofiarami jej stają się ludzie fizycznie i duchowo wyczerpani a zwłaszcza anemiczna dziatwa, którą wyrwać należy z tej groźnej otchłani.

Tą najbardziej upośledzoną warstwą zajmuje się przez cały rok bardzo intensywnie Poznański Okręg „Caritas” — Nowy Rynek 13. Magistrat nasz, doceniając pełną poświęcenia pracę „Caritasu” oraz jego inicjatywę, polecił mu zorganizowanie i przeprowadzenie „Dni przeciwgruźliczych” które odbędą się w Poznaniu od dnia 2 do 9 stycznia 1931 r. pod protektorem ks. biskupa W. Dymka i prezydenta Ratajskiego.

W czasie „Dni Przeciwgruźliczych” wygłoszone zostaną przez Radio Poznańskie codziennie od godz. 19 do 19,15 wykłady o niezwykle ciekawej treści. Dnia 2 stycznia mówić będzie p. Jur Leżeński na temat „O co właściwie chodzi”, dnia 3 stycznia — dr.

Staroniewicz: „Gruźlica jako choroba zakaźna”, 4 stycznia dr. Labędziński: „Chirurgiczne leczenie gruźlicy płuc”, 5 stycznia dr. Piasecka-Zeylandowa: „Szczepienia przeciwgruźlicze w Poznaniu”, 6 stycznia dr. Staroniewicz: „Społeczna walka z gruźlicą”, 7 stycznia dr. Kucharska: „Zapobieganie gruźlicy u dzieci” i 8 stycznia p. Jur Leżeński: „Społeczeństwo w niebezpieczeństwie”. Poza tem w dniu 3 stycznia 1931 r. o godz. 18 w sali Śniadeczych w gmachu Uniw. Pozn. dr. Bross wygłosi ilustrowany przezroczami referat na temat „Zwalczanie gruźlicy w Norwegji”; zaś 6 stycznia na tej samej sali mówić będzie dr. Bross „O szczepieniach przeciwgruźliczych”.

W czasie dni przeciwgruźliczych kwestarze będą zbierali datki na walkę z gruźlicą. Poza tem w restauracjach i kawiarniach po porozumieniu się ze Związkiem Restauratorów i Zw. Pomocn. Gastronomicznych wręczane będą gościom znaczki przeciwgruźlicze.

Program tygodnia przeciwgruźliczego jest bardzo obfity i urozmaicony. Przyniesie on niewątpliwie funduszy, których komitet miejscowy potrzebuje na rozwinięcie swych planów. Złożone ofiary ogłoszone będą w prasie. (z.)

Elna Gistedt w Teatrze Wielkim

Poza wrodzonym talentem scenicznym i świetnymi warunkami zewnętrznymi dużo uroku i wdzięku dodaje Elnie Gistedt jej akcentik cudzoziemski. Nie mam na myśli strony językowej wyjątkowo, akcentik ten rozciąga się bowiem również na ogólne traktowanie roli, które się bardzo różni od tego ujmowania ról, jakie zwykły dawać nasze polskie primadonny, traktujące swe role przeważnie zbyt na serio, chociaż niekiedy również b. interesująco. Gistedt przeprowadza je jednak lżej, więcej po wierzchu, dyskretniej, a równocześnie śmielej. W rezultacie wszystkie płaskości i płytkości, bez których operetka nie byłaby operetką, stają się znośniejszemi, a często nabierają nawet jakiegoś sensu.

W „Księżniczce Czardasza” a szczególnie w tym nieprawdopodobnie płaskim i pozbawionym wszelkiego smaku i umiaru tworze, jakim jest „Orliw” wdzięk Gistedt uratował niejedną beznadziejną sytuację. Znalazło to oddźwięk u widzów, przyjmujących artystkę bardzo ciepło, zmuszając ją niejednokrotnie do bisów.

St. Wiechowicz

50 tysięcy kg ryb na wilję

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia a z niemi wilja i kolacja wigilijna. Menu tej tradycyjnej kolacji wypełnia ryby różnego gatunku, z różnemi sosami i w różnemi postaciach. Nic więc dziwnego, że każda gosposia martwi się już z góry, czy będą ryby, czy dobre i czy drogie? Panowie zaś okazują znanstwo ryb zazwyczaj dopiero wówczas, gdy widzą je na półmisku — smażoną, w sosie lub z wody. A mało kto zastanawia się, jakie były losy karpia „po polsku”, zanim znalazł się on na półmisku. Mało kto wie o ogromnych

hodowlach ryb i wyobraża sobie, jak wygląda taka hodowla i jak się odbywa połów. Bardzo ciekawy opis dorocznego odłowu karpi w stawach Wielkiego Trzcielina pod Ostrowem przynosi ostatni zeszyt „Ilustracji Polskiej”. Interesujące wrażenie z wizyty u przyszłych wilków morskich, artykuł o kościele w kształcie organów w stolicy Danji, aktualne wiadomości z życia sportowego, teatralnego i politycznego zarówno kraju jak i całego świata, wszystko to bogato ilustrowane — oraz zwykle działy stałe składają się na ten ciekawy i bogaty zeszyt.

Mimo zwiększonej do 32 stron objętości zeszytu cena jego została niezmienną, rekordowo niską, gdyż w pojedynczej sprzedaży wynosi tylko 45 groszy.

Premjera w Teatrze Nowym

W sobotę odbędzie się w Teatrze Nowym premjera wesolej angielskiej komedji Carpenter'a p. t. „...gdy kawaler zostaje papą”.

Zapowiedź wystawienia tej dawno oczekiwanej w Poznaniu komedji wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród publiczności teatralnej.

Wyróżnienie poznańskiego artysty-malarza

Na tegorocznym salonie „Zachęty” w Warszawie jury konkursowe przyznało medal brązowy poznańskiemu artyście malarzowi Leonowi Wróblewskiemu za obraz batalistyczny z powstania wielkopolskiego pod tytułem „Ostrzeliwanie Zamku przez powstańców”. Obraz ten należy do cyklu obrazów, przedstawiających walki w czasie powstania wielkopolskiego, nad którym to cyklem utalentowany artysta pracuje już od dłuższego czasu.

Należy nadmienić, że p. Leon Wróblewski wystawia w Zachęcie od lat

kilku a prace jego batalistyczne jak np. „Bitwa pod Dobuszynem” znajdujące się w kasynie 58 pułku piechoty, spotkały się z życzliwym przyjęciem krytyki. (k)

„Dziadzi Piernik i Babcia Bakalijka”

Sliczną, gwiazdkową bajkę dla dzieci wystawia Teatr Polski po raz pierwszy w sobotę o godz. 3-ciej popołudniu po cenach znizowanych.

Szlachetna tendencja bajki, jej nawskroś polski humor i zacięcie, cały szereg efektów komicznych oraz ucieszne tańce czynią z „Dziadzi Piernika” widowisko efektowne, zabawne i pełne wdzięku.

Nasi milusińscy niewątpliwie licznie stawiają się na premjerę bajeczki, przygotowanej przez p. Biesiadeckiego.

„Złota” niedziela

W okresie przedświątecznym następują pewne zmiany w otwieraniu składów.

Jak komunikuje Związek Towarzystw Kupieckich, w czasie od 18 do 23 grudnia br. dozwolone jest przedłużenie otwierania magazynów o dwie godziny. Według wyjaśnień z kompetentnej strony, składki nie mogą być jednak otwarte dłużej, jak do godz. 21, czyli 9 wieczorem.

W niedzielę przedświąteczną, tj. w dniu 21 bm. składki kupieckie i magazyny mogą być otwarte od godz. 13 do 18, czyli 6 popołudniu. (k)

Postrzeleni

W mieszkaniu przy ul. Piaskowej postrzelili się przez nieostrożność z rewolweru 16-letni Maksymilian Markowski. Ofiarę nieostrożności przewiozło pogotowie ratunkowe do lecznicy miejskiej.

W Krzyżownikach w pow. poznańskim postrzelony został przez leśniczego 25-letni Jan Bobkiewicz z Krzyżownik, który wyszedł do lasu, aby nazbierać drzewa. Leśnik strzelił do Bobkiewicza w przekonaniu, że ma przed sobą kłusownika. Poranionego opatrzyło pogotowie ratunkowe, po czem przewiozło go do lecznicy miejskiej (k).

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

Podziękowanie. Sekcja Pomocy dla uboższej inteligencji przy Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo dzielnicy Łazarzkiej składa najgorętsze podziękowanie za chętny i bezinteresowny udział w poranku muzycznym artystom pp.: prof. Nadzieji Padlewskiej, Stefanji Marynowicz-Madejowej, niezrównanemu akompaniatorowi prof. Sauerowi, skrzypaczce Mariji Szrajberównie i artyście opery Zatheyowi. Czysty dochód z poranku obrócony zostanie na gwiazdkę dla rodzin, będących pod opieką sekcji.

SPORT

Piłka nożna

W turnieju o puchar redakcji „A. B. C.” w niedzielę odbędzie się spotkanie półfinałowe. W pierwszym w Poznaniu na stadionie miejskim spotyka się „Legja” z „Wiktoria” poznańska, w drugim w Lesznie tamtejsza „Polonia” z „Ligą” (Dębica).

dobrze wie, z jakiej racji entuzjazmuje się ludem.

Z idei zapoznania jak najszerszych warstw społecznych z obyczajami ludowymi zrodził się Teatr Regionalny. Doskonale pamiętamy, jak wystawiwszy pierwszą sztukę ludową „Wesele na Kurpiach” najpierw w Płocku, wyruszył dyr. Skarzyński ze swą trupą w objazd po całej Polsce. Występy te były prawdziwą rewelacją. Dopiero po obejrzeniu na scenie takiego fragmentu z życia wsi możemy sobie szczerze, bez fałszywej nuty powiedzieć: „To jest naprawdę pięknie!”

Powodzenie „Wesela na Kurpiach” skłoniło dyrektora do utworzenia ze swej trupy stałego wodroznego Teatru Regionalnego. Teatr ten objechał całą niemal Polskę. Oglądaliśmy go na występach w Poznaniu, gdzie przez dłuższy czas grał „Wesele na Kurpiach” jako widowisko plenerowe na arenie Powszechnej Wystawy Krajowej. Powodzenie pierwszej sztuki ludowej wpłynęło na powstanie drugiej. Teksty do niej zebrał i ułożył dyrektor Teatru Regionalnego p. T. Skarzyński.

Zdawałoby się, że będzie to trochę nudne. Bądź co bądź wesele na Kurpiach, czy w Sandomierskiem są do siebie podobne. Niema przecież w tej sztuce sceniczej, ani konfliktów dramatycznych, ani powikłań komedyjnych niema żadnej akcji. Snuje się jak z kłębka taniec za piosenką, obrzędowa czynność za tradycyjnym przemówieniem. A właśnie w tej prostocie jest nieprzebrane bogactwo. Stoimy u prawdziwego źródła ludowości — mamy z naszej wsi to, co w niej jest najlepsze i najpiękniejsze. Mamy wieś prostą i barwną, rozśpiewaną, świętującą, weselną. Jesteśmy daleko od wszystkich urbanizacji, komercjalizacji i innych przykrych zgrzytów.

A ponieważ niema akcji, więc mogą jednakowo następować po sobie zrekowiny, rozpleciny, ocepiny. Różnice w szczegółach obrzędów, w piosenkach i melodjach zastępują odmiany w szablonach akcji. I z coraz nowem zainteresowaniem oglądać można wesele w różnych polaciach naszego kraju.

Kto więc widział już „Wesele na Kurpiach”, napewno nie pożałuje wie-

czoru, poświęconego „Weselu sandomierskiemu”.

Pozna nowe źródło, nową odmianę obyczajowości ludowej.

Na wykonanie, jakie daje Teatr Regionalny, żaden inny teatr pozwolił sobie nie może, choćby już ze względu na brak czasu do przestudowania wsi.

Ta pełna wdzięku i uroczej prostoty panna młoda, hoże druchny, dziarska gospodyni, stateczny swat, zuchowate parobczaki, pocieszny gospodarz przychodzą prosto z sandomierskiej wsi, z Dzikowa. Patrzy się na nich — serce rośnie i wychodzi człowiek z teatru, podśpiewując sobie „oj, chmielu”, rozradowany, że oderwał się na dwie godziny od codziennych trosk, że zaczępnął trochę jasny i pogodny myśli. Warto iść!

Przedstawienie to może było zamało zareklamowane i dlatego sala nie była tak pełna, jak na to zasługiwała. A szkoda! Szkoda tracić rzadką okazję zobaczenia naprawdę milego i pięknego widowiska.

T. Kraszewski.

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś „Carmen” z p. Szafranką w roli tytułowej. W partjach głównych pp. Tarnawski, Maj, Ziemięciewicz, Tylewska, Majchrzakówna, Czektowski, Warchalewski, Klichowski; dyryguje p. Bolesław Tyllia.

W niedzielę, 14 bm. o godz. 3 popołudniu dwie przemile opery Moniuszkowskie „Verbium nobile” i „Flis” w interesującej obsadzie z pp. Tylewska, Święcicka, Zathyeim, Karpackim, Urbanowiczem, Royem, Szpingerem, Czektowskim i Warchalewskim; dyryguje p. Bolesław Tyllia i dyr. Wojciechowski.

Z Teatru Polskiego. Sensacyjna sztuka L. Verneilla „Radość kochania” odegrana będzie w piątek i niedzielę bieżącego tygodnia. W rolach głównych pp. Grabowska, Wierzejska, Zarębińska, Godlewski, Kwiatkowski i Noskowski.

W niedzielę, 14 bm. odbędą się dwa przedstawienia popołudniowe w Teatrze Polskim. O godz. 12 w południe powtórzona będzie po raz drugi najnowsza bajka dla dzieci „Dziadzi Piernik i babcia Bakalja” po cenach znizowanych.

Z Teatru Nowego. Dziś najweselejsza farsa p. t. „Zarząd przymusowy”, która zdobyła na naszej scenie rekordowe powodzenie. Grze artystów, tworzących zgrany zespół, towarzyszą salwy śmiechu.

W sobotę po raz pierwszy angielska nowoczesna lekka komedia Carpenter'a p. tyt. „Gdy kawaler zostaje papą”, która cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem zagranicą a ostatnio w Warszawie. Treść urozmaicona niezwykle humorem, ujęta w nowoczesną formę, doskonałe role i przekomiczne sytuacje — oto cechy tej milej komedii.

W niedzielę popołudniu jedna z najpiękniejszych bajek, jakie dotychczas grano p. t. „Sierotki królewskie”. Wszystkie przedstawienia tej bajki odbyły się przy wyprzedanej widowni.

Z Teatru Popularnego. Dziś po raz ostatni barwne widowisko ludowe pt. „Sandomierskie wesela”, które w całej Polsce zyskało uznanie prasy i publiczności.

W próbach „Ogniem i Mieczem” pod kierunkiem reżysera p. Pietruszyńskiego. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Dippla, pl. Wolności 11, tel. 17-94, a w kasie teatru na godzinę przed każdym przedstawieniem.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Bez serc, bez duszy”. Treść filmu przedstawia dramaty kobiety o przeważliwionej uczuciowości.

Jest wychowawczynią w bogatym domu i przywiązuje się żywo do swej wychowawcy. Skutkiem intryg zostaje wydalona; nie znajdując spokoju w tęsknocie za obcem dzieckiem, porzuca je. Proces o wykradzenie dziecka rehabilituje nieszczęśliwą kobietę.

Nadprogram — film krajoznawczy.

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt. „Zwalczanie prostytucji”. Gwoli sensacji film p. t. „Co to jest miłość” przemianowano na „Zwalczanie prostytucji”, chociaż w całym filmie niema ani słowa o podobnej akcji.

Kino „Wilsona” wyświetla film pod tyt. „Białe piekło Pitz-Palu”. Jest to wznowienie filmu, który niedawno oglądaliśmy na ekranie jednego z większych kin poznańskich.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 11. 12. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43.35; Nowy Jork za 100 zł 11.21.5; Paryż za 100 zł 285; Praga za 100 zł 376.65—378.65; Wiedeń za 100 zł cze-ki 79.47—79.75; Zurych za 100 zł 57.80; Berlin za 100 zł noty większe 46.75—47.15; Wyplaty na Warszawę 46.825—47.025; na Katowice 46.775—46.975; na Poznań 46.80 do 47.00; Gdańsk za 100 zł 57.63—57.77; teleg. wyplaty na Warszawę 57.62—57.76.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 11. 12. (PAT.) Akcje: Bank Polski 158; Chybie 23.50. Lwów, 11. 12. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 16.75—17.00; Tresp 92—93.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 11. 12. (PAT.) Zboże: — żyto 19.00—19.50; pszenica 27.50—28.50; o- wies 22.50—23.50; jęczmień na kaszę 19 do 20; browarniany 24.50—26.00; groch polny 27—30; victoria 32—38; konicyna czerwo- na 180—250; biała 330—440; mąka pszenna luksusowa 60—70; „0000” 50—60; żytnia 35—36; otręby pszenne grube 16—17; śred- nie 14—16; żytnie 11,00—11,50; kuchy lnia- ne 29,50—30,50; rzepakowe 20—21.

Notowania dewiz z dnia 11 grudnia 1930

(Obsługa radiotelegraficzna P A T icznej)

Table with 13 columns: Dewiza, Stopa dyskont, Parytet w zlocie, Notowania za, w Warszawie, Gdańsku, Berlinie, Londynie, Nowym Jorku, Paryżu, Pradze, Zurychu, Wiedniu. Rows include Warsaw, Poznan, Gdansk, Berlin, Belja, Bukareszt, Budapeszt, Holandia, Kopenhaga, Londyn, Nowy York, Paryz, Praga, Rzym, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń.

Kino „APOLLO” Na aparatach światowej sławy — jedyne w Poznaniu — „Western Electric” Kino „APOLLO” Od dzisiaj t. j. od piątku, dnia 12 grudnia r. b.

Sensacyjny dźwiękowiec, stanowiący epokę! Rewelacja jakiej Europa dotąd nie widziała! „Clou” sezonu!

„PARADA PARAMOUNTU”

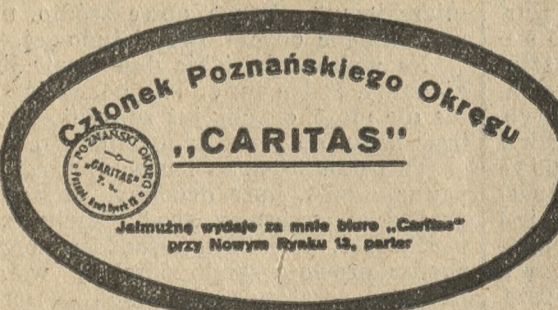
Potężne arcydzieło filmowe, którego realizacja pochłonęła wiele milionów dolarów! Rewia nad rewjami w wykonaniu 25 najsłynniejszych gwiazd ekranu: ARLEN — BANCROFT — BOW — BRENT — CARROLL — CHEVALIER — COOPER — HALL i wiele innych.

Seanse o godz. 4.30 — 6.30 — 8.30

KAMIENICĘ

w centrum miasta, sprzedam poważnemu reflektantowi. Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 26833.

Każdy uspołeczniony Obywatel winien być członkiem Poznańskiego Okręgu „CARITAS”. Tabliczki jałmużnicze



są najskuteczniejszym sposobem walki z żebractwem i włóczgostwem.

Składka miesięczna wynosi minimalnie 1.— zł. Po tabliczki jałmużnicze należy się zgłosić do biura Poznańskiego Okręgu „CARITAS”, Nowy Rynek 13, parter.

Magazyn obuwia

w najlepszym położeniu m. Gdyni największy na miejscu

od lat dobrze zaprowadzony i prosperujący, komfortowo urządony, 2 duże okna wystawowe, sprzedam li tylko z powodu ciężkiej choroby. Zgłoszenia poważnych reflektantów z większą gotówką przyjmuje Feliks Skrzypnik, Gdynia, Rynek Kaszubski, nr 5 902

Atelier fotograficzne

w mieście powiatowym na Górnym Śląsku, od 15 lat zaprowadzone, dobrze prosperujące, z powodu starości zaraz tania za gotówkę na sprzedaż. Tylko poważne oferty w języku niemieckim do Kurjera Poznańskiego pod zw 26 836. Niefachowców wyczam.

10.000 zł

ewentl. więcej stawię kaucję w gotówce, otrzymując odpowiednie przedstawicielstwo lub stanowisko. Szuka wyuczony kupiec, inteligentny, energiczny, władający językiem polskim i niemieckim, który był przez 5 lat kierownikiem fabryki oraz gen. przedstawicielem bardzo poważnego Tow. Akc. Oferty uprasza do Kurjera Pozn., zw 26 832

1 SPRZEDAŻE

Mebles różne tania sprzedam ogółem Św. Marcin 12, podwórze. II. Górnicki, od 10—11. zdp 47 564

9 SZUKA MIESZK.

3—5 pokoi słonecznych z wygodami za raz w centrum poszukuje Oferty ostateczne z podaniem ulicy i pietra Kurjer dw 2302

11 POKOJE UMEBL.

Pokój elegancki elektrycznością, drugi skromniejszy wynajme inteligentnym, Słowackiego 37, Wielgoszowa.

21 ZGUBY

Zgubiono dowód rejestracyjny, wydany przez Magistrat m. Kalisza na nazwisko Klingera, zdp 47 563

22 ROZMAITE

Abażury firanr. różne poduszki wykonane tario Mostowa 14 a. front IV. pietro, zdw 46 245

Przewózki

przeprowadzki samochodami ciężarowymi uskutecznia Dąbrowskiego 33, garaże telefon 6966, zdp 47 643

23 OŻENKI

Pani lat 26, wdowa, ładna blondynka, właścicielka nieruchomości pozna pana w celu matrymonialnym. Urzędnicy lub wojskowi mogą się zgłosić do Kurjera Poznańskiego zdw 47 479

Skromna

solidna, przystojna szatynka, lat 20, — niebogata — posiadająca skromna wyprawę wyjdzie zamąż za starszego kawalera lub wdowca z 1—2 dziećmi. Zgłoszenia do Kurjera zdw 47 438

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Narzędziarz

na przykroje (sznyty) szuka posady. Oferty Kurjer zdp 47 628

Przyjmę

posadę woźnego inkasenta lub magazyniera może złożyć kaucję 1000 zł do rak sprawodliwych. Oferty Kurjer zdw 46 362

Przedpłata na grudzień 1930. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł. 4,50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94, kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a sponożeni nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczными 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% ładowyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nocy wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

matyriał poświęcony danej uroczystości.